Rok XIV. Nr. 110 SOSNOWIEC, sobota 22 kwietnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Niebezpieczeństwo groźniejsze niż w 1914 r.

Każdy akt przemocy będzie odparty siłą

Eden o organizowaniu frontu pokoju

ŁONDYN, 21. 4. Były min. Eden wygłosił wczoraj wieczorem wielkie przemówienie na meetingu w Bridlington, na którym stwierdził, że ostatni rok był bardzo ciężki i trudny, przede wszystkim dlatego, że wszystkie zapewnienia Włoch i Niemiec okazały się kłamstwem.

Każdy Anglik — mówił Eden — pragnie pokoju, ale pokoju nie zdobędziemy ignorowaniem niemiłej rzeczywistości i nie okupimy kapitulacją przed groźbami przemocy. Nawet największy optymista nie przyjmie już żadnych obietnic z Berlina i Rzymu. Weszliśmy w okres, w którym tylko zdecydowana akcja dla przywrócenia zaufania może mieć powodzenie. Obowiązkiem mocarstw jest szybkie zorganizowanie się w skutecznym froncie pokojowym.

„Nie ma ani chwili do stracenia — mówił Eden — gdyż niebezpieczeństwo zagrażające Anglii i pokojowi świata jest dziś groźniejsze, aniżeli kiedykolwiek od r. 1914

Następnie stwierdza nieprzyjemną prawdę, że każdy krok rządów panów Hitlera i Mussoliniego obliczony był na zdobycie korzystnych punktów strategicznych i w ten sposób wywierali oni nacisk na inne mocarstwa dla przeprowadzenia swych zaborczych planów".

Trzeba ostatecznie wyjaśnić — mówił Eden dalej — że czas agresji i akty przemocy niezależnie od tego, czy będą skierowane przeciw małym czy wielkim państwom będą odparte siłą. Musimy odbudować zaufanie tak, aby ludzie mogli się nareszcie zająć swymi codziennymi sprawami bez lęku, że w każdej chwili mogą się znaleźć wobec żądania kapitulacji, lub zupełnego zniszczenia. Ta polityka zwrócona będzie tylko przeciwko tym, którzy wywołują ją przeciwko sobie jaskrawymi aktami agresji.

Ponowne odroczenie terminu

wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii

„Parada zwycięstwa" dopiero 30 maja

RZYM, 21. 4. Wyznaczona pierwotnie na 2 maja, a potem odroczona do 15-go maja wielka „parada zwycięstwa" w Madrycie, która ma być oficjalnym zakończeniem wojny domowej i po której nastąpić ma wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii, nie odbędzie się nawet w tym drugim terminie.

„Tribuna" donosi, że termin „parady zwycięstwa" został odroczony do 30 maja. Powodem tego ponownego przesunięcia terminu ma być fakt, iż Francja nie zgodziła się dotychczas na wydanie gen Franco złota hiszpańskiego, zdeponowanego przez rząd republikański w bankach

Nowe opóźnienie oficjalnego zakończenia wojny domowej spowoduje utrzymanie nadal obecnego stanu napięcia, chociaż, jak się zdaje, demobilizacja wojsk hiszpańskich jest już w pełnym toku.

W paradzie madryckiej weźmie udział z wojsk włoskich zapewne tylko dywizja Littorio, która znajduje się w pobliżu Madrytu.

Inne jednostki włoskie skoncentrowane są w portach Alicante, Almeria i Albacete, gotowe jakoby w każdej chwili do załadowania się na statki.

Obozy koncentracyjne w Czechach przepełnione

Manifestacje przed pomnikiem Husa

w dniu 50-rocznicy urodzin Hitlera

PRAGA, 21. 4. PAT. W dniu wczorajszym i przedwczorajszym odbyły się w różnych miastach w Czechach i na Morawach manifestacje przed pomnikami Husa. Tłumy Czechów gromadziły się, składając samorzutnie wieńce i kwiaty.

W Pradze przed pomnikiem Husa na placu przed ratuszem manifestacje przybrały tak żywiołowy charakter, że policja zmuszona była interweniować.

PRAGA, 21. 4. PAT. Ze względu na przepełnienie otworzonych bezpośrednio po aneksji Czech i Moraw obozów koncentracyjnych, został otwarty dalszy obóz koncentracyjny w pobliżu Beneszowa.

W Niemczech powołano sześć roczników pod broń

BERLIN, 21. 4. Ogłoszono dziś rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat.

Jak słychać, okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

Podejrzane ruchy

floty niemieckiej na Bałtyku

LONDYN, 21. 4. W tutejszych kołach politycznych wyrażają obawę, że obecna akcja „pokojowa państw osi" i hałas dookoła Morza Śródziemnego łącznie z tajemniczymi manewrami floty niemieckiej, może być tylko próba odwrócenia uwagi opinii zachodniej od przygotowań niemieckich na Północnym Wschodzie. Szczególnie mowi się tu o istnieniu planu niemieckiego zablokowania Bałtyku w razie zaostrzenia się sytuacji. W ostatnich dniach zaobserwowano podejrzane ruchy floty niemieckiej na Bałtyku, zwraca zaś główną uwagę obecność eskadry niemieckich stawiaczy min w Kłajpedzie.

Wczoraj wieczorem rozeszły się tu również pogłoski, o wypłynięciu na Morze Śródziemne eskadry floty japońskiej, złożonej z dwu krążowników, 12 torpedowców, 12 łodzi podwodnych i 6 kontrtorpedowców. Flota ta ma odwiedzić porty włoskie 15 maja br. Jeżeliby wiadomości te sprawdziły się, należałoby przyjąć, że chodzi tu o manewr, mający na celu odwrócenie uwagi od poczynań mocarstw osi na innym terenie. W każdym razie nie należałoby się spodziewać w tych okolicznościach na Morzu Śródziemnym krótkiego spięcia.

WROGOWIE NIEMIEC I WŁOCH

nie zniszczą osi berlińsko-rzymskiej

BERLIN, 21. 4. W telegramie wystosowanym do Hitlera z okazji 50-ej rocznicy urodzin kanclerza, Mussolini oświadcza, że wrogowie Niemiec i Włoch nigdy nie będą w stanie zniszczyć osi berlińsko rzymskiej.

„Naród włoski — głosi telegram Mussoliniego — odnosi sie z entuzjazmem do trwałej wypróbowanej przyjaźni, jaka na zawsze łączy dwie idee państwowe, dwie rewolucje i dwa państwa. Ta przyjaźń wytrzymała wiele prób. Nasi nieprzyjaciele przekonają się kiedyś, że kroczyli fałszywą drogą i, że faszyzm i narodowy socjalizm są jedyną drogą wiodącą do sprawiedliwości i pokoju.

Tarcia polityczne w Hiszpanii

W razie wybuchu nowej wojny domowej

gen. Franco przywróci monarchię

PARYŻ, 21. 4. W toku ostatnich obrad komisji spraw zagranicznych izby wywiązała się ożywiona dyskusja zwłaszcza na temat sytuacji w Hiszpanii.

Sprawę hiszpańską referował pos. Gaston Riou, wiceprzewodniczący komisji, należący do grona poufnych przyjaciół premiera Daladiera i ministra spraw zagranicznych, Bonneta, Pos. Riou, jak informują, oświadczył, że Portugalia zwróciła się ostatnio do rządu francuskiego z prośbą o podjęcie prac fortyfikacyjnych, zarówno wzdłuż wybrzeży morskich Portugalii, jak i na granicy z Hiszpanią. W Hiszpanii jest 30 tys. ochotników portugalskich. Wszyscy oni wywierają silny wpływ na polepszenie stosunków francusko-hiszpańskich. Ten sam wpływ wywierają na gen. Franco katolicy hiszpańscy, wrodzy Niemcom, a gorąco oddani Francji. Poza tym dowiadujemy się, że Franco napotyka na olbrzymie trudności ponieważ najsilniejszego jego drużyny, mianowicie Falangiści i Requetes ciążą ku Niemcom i wyznają w 100 proc. ideologię hitlerowską, podczas gdy inne grupy, wśród których nie brak republikanów, pragną jak najlepszych stosunków z Francją i Anglią. Wobec rozbicia wewnętrznego zachodzi wielka obawa nowych komplikacyj, tym razem w łonie zwycięzców. Krótko mówiąc, istnieje wielkie niebezpieczeństwo nowej wojny domowej. Po jednej stronie znaleźliby się Falangiści — hitlerowcy, po drugiej zaś zwolennicy Francji i Anglii.

Gdyby istotnie wybuchnąć miała nowa wojna domowa, Franco tym razem przyśpieszyłby decyzję przywrócenia monarchii i powołania na tron syna Alfonsa XIII, księcia Juana. Wiadomości powyższe uważać należy za autentyczne.

Śmierć 4 osób w płonącym samochodzie

Wstrząsająca katastrofa w Katowicach

KATOWICE, 21. 4. Dzisiaj o północy ulica Zamkowa w Katowicach (róg Chorzowskiej — Peowiaków) była widownią wstrząsającej katastrofy samochodowej, która pociągnęła za sobą kilka ofiar.

Mianowicie na skrzyżowaniu tych ulic zderzył się zdążający z wielką szybkością z Wełnowca do śródmieścia Katowic samochód osobowy B. 76.652 (czteroosobowa limuzyna) z tramwajem, zmierzającym do Siemianowic.

Z Rynku w kierunku Siemianowic jechał ul. Zamkową tramwaj, prowadzony przez motorniczego Alojzego Lasoka z Chorzowa II. Na skrzyżowaniu ulic motorniczy, przeczuwając jakieś nieszczęście, momentalnie przyhamował i zatrzymał tramwaj na środku ulicy, jednakże tak, że szofer mógł ominąć tramwaj zarówno z jednej jak z drugiej strony. Niestety nie udało mu się to, z powodu nadmiernej szybkości oraz stracenia orientacji. Nastąpiło gwałtowne zderzenie, przy czym samochód wbił się w przód tramwaju. Przód samochodu spłaszczył się, jak harmonia, przy czym nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, która rozlała się w całym wnętrzu woza. Równocześnie w akumulatorze samochodowym nastąpiło krótkie spięcie, to też benzyna zapaliła się i w ciągu kilku sekund cały samochód stał już w płomieniach.

Pomoc była bardzo utrudniona, gdyż do płonącego samochodu trudno było się zbliżyć, przy czym wskutek zderzenia drzwiczki samochodu były tak zaciśnięte, że w ża den sposób nie dało ich otworzyć.

Po pewnej chwili udało się wyciągnąć jednego z pasażerów, niejakiego Moszka Golda. Doznał on b. ciężkich poparzeń.

Pozostałych pasażerów samochodu nie można było w żaden sposób wydobyć, gdyż nie pozwalał na to silny ogień.

Przybyła na miejsce straż pożarna po rozpaczliwych wysiłkach zdołała wreszcie ogień ugasić, jednak wszyscy pasażerowie już nie żyli, gdyż zostali dosłownie usmażeni.

Przy kierownicy w normalnej pozycji znajdowało się ciało spalonego szofera Karola Bieleckiego z Wełnowca, (Mielęckiego 5). Obok niego znajdował się trup st. posterunkowego z I komisariatu policji w Katowicach Jana Pawełczyka z Wełnowca (Mielęckiego 19). W tyle znajdowali się Antoni Freihöfer ze Świętochłowic (Apteczna 2) oraz Franciszek Lipok, inżynier zakładów Południowych, zamieszkały w Katowicach przy ul. Damrota 8.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyły władze policyjno sądowe.

Pan Prezydent Rzplitej

UŁASKAWIŁ B. KOMUNISTKĘ

Bohaterka głośnego procesu komunistycznego w Lublinie, córka b. kuratora okręgu szkolnego lubelskiego Wanda Lewicka, skazana przez lubelski Sąd Apelacyjny na 3 lata więzienia, zrezygnowała ze skargi kasacyjnej, zwracając się z prośbą o łaskę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent zdecydował skazaną ułaskawić.

Mimo uprawomocnienia się wyroku Wanda Lewicka ze względu na zły stan stan zdrowia przebywała na wolności.

—oOo—

Zabili i poćwiartowali

STRASZNA ZBRODNIA WIEŚNIAKÓW

W lasach majątku Ignatowo gm. kuszelewskiej znaleziono poćwiartowane zwłoki 26-letniej Aleksandry Korolkowej, mieszkanki osady Kamionka. Policja zdołała wpaść na ślad sprawców mordestwa. Są nimi mieszkańcy osady Kamionki Moglinickiej. Dokonali oni zbrodni na tle rabunkowym.

Zbrodniarzy przekazano do dyspozycji władz śledczo - sądowych.

Dziś

nowe szczegóły konkursu powieściowego

z nagrodami

na stronie 6-ej

Na froncie politycznym

B. PREMIER MORACZEWSKI PONOWNIE NA CZELE ZZZ.

Jak nas informują z kół ZZZ, do b. premiera Moraczewskiego, który ostatnio ustąpił ze stanowiska prezesa ZZZ, nie opuszczając jednakże jak to fałszywie rozgłoszono, szeregów organizacji, przyjechały liczne delegacje ze wszystkich rad okręgowych i oddziałów ZZZ z terenu całej Polski. Delegaci prosili usilnie swego prezesa, by cofnął swą rezygnację. Na skutek tych życzeń, świadczących niedwuznacznie o zaufaniu szerokich mas ZZZ do osoby b. premiera Moraczewskiego, zmienił tenże swoją poprzednią decyzję, zawiesił odnośną uchwałę, z powodu którego ustąpił ze stanowiska prezesa i objął z powrotem urzędowanie. Równocześnie w związku ze zmianą swej poprzedniej decyzji, b. premier Moraczewski zwołał radę naczelną ZZZ, która zajmie ostateczne stanowisko.

Czy w całym kraju nastąpi „zawieszenie broni"

między pracodawcami i robotnikami -- wzorem Śląska?

Szerokim echem rozeszła się po całym kraju, zarówo w sferach pracowniczych i robotniczych, jak przemysłowych i handlowych wiadomość o doniosłych deklaracjach pracodawców i związków zawodowych na Śląsku o zawieszeniu sporów z uwagi na doniosły moment dziejowy i zadania, jakie stoją dziś przed przemysłem polskim. Wyrazem przekonania najszerszych sfer społecznych, które obserwowały w latach ubiegłych liczne targi o pracę — jest, by podjęte zostały wysiłki w kierunku rozszerzenia myśli, wyrażonych w deklaracjach śląskich na resztę kraju. Pozwoliłoby to — według ogólnego mniemania — na odpowiednie przygotowanie do wielkich zadań, jakie nas czekają. Uwzględniając nawet pewne odrębności regionalne, stwierdza się jednak, iż wszędzie natrafić można na materiał podatny do zrozumienia powagi chwili zarówno wśród pracodawców jak i w masach robotniczych.

Zaznaczyć należy, iż wobec nowych zadań w dziedzinie przystosowania gospodarki do potrzeb obronności, dostrzega się ostatnio oznaki zrozumienia przez świat pracy dla konieczności złagodzenia zatargów. W bieżącym wiosennym okresie wygasania umów zbiorowych i targów o nowe warunki zespoły fabryczne samorzutnie występują o utrzymanie w mocy dotychczasowych umów, a to ze względu na sytuację ogólną. M. in. tendencje takie przeważyły po raz pierwszy od szeregu lat nie uciekano się do orzeczeń nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Wytworzona w ten sposób atmosfera rokuje najlepsze nadzieje dla pertraktacji o inne umowy zbiorowe.

Niepokojącym objawem natomiast jest groźba zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym, gdzie robotnicy wysuwają żądania o charakterze zasadniczym, co ewentualnie mogłoby pociągnąć za sobą niepomyślne skutki w innych okręgach przemysłu włókienniczego oraz w pozostałych gałęziach wytwórczości.

TANGER — strefa międzynarodowa

W prasie omawiana jest obecnie obszerniej sytuacja w Tangerze i okolicach Gibraltaru. W związku z tym podajemy szereg danych dotyczących Tangeru.

Międzynarodowa strefa naokoło Tangeru i sam port zajmują obszar 370 klm. kw. Obszar ten został zneutralizowany w roku 1912-ym na podstawie układu hiszpańsko brytyjskiego. Układ ten wynikł ze względów politycznych, jakimi kierowała się Wielka Brytania, nie chcąc, aby ten ważny strategicznie punkt pozostał w wyłącznym władaniu Francuzów lub Hiszpanów, zwłaszcza, że w tym czasie powstał protektorat francuski w Marokku. Po wojnie europejskiej układ z roku 1912 był kilkakrotnie rewidowany; w roku 1928 przystąpiła doń Italia. Cztery państwa, biorące udział w układzie, tworzą przez swych delegatów zarząd obszaru i portu Tangeru, które de nomine pozostają pod zwierzchnią władzą sułtana Marokko. Policja w Tangerze podlega władzom francuskim, żandarmeria - hiszpańskim. W strefie międzynarodowej mieszka około 60.000 ludzi, z czego 36.500 mahometan, 16.500 Europejczyków, 7.000 żydów. Samo miasto — Tangar — liczy 46.000 mieszkańców.

WIZYTA MIN. DE MONZIE W POLSCE.

Francuski minister robót publicznych de Monzie przybędzie do Warszawy, celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia ostatniego odcinka linii kolejowej Śląsk — Gdynia.

Obietnice i groźby

Wielka bitwa dyplomatyczna jest w pełnym toku. W tej chwili chodzi już o rozszerzenie wpływów gospodarczych, o powolne przygotowanie penetracji ekonomicznej. Powolne przygotowywanie gruntu pod układy, za pomocą wszechwładnej jeszcze niedawno propagandy, należy już do przeszłości. Wobec gróźb zbierających się nad Europą, rozmowy dyplomatów — przedstawicieli poszczególnych stolic, stały się szybsze, częstsze jaśniejsze nawet i bardziej otwarte. Każdy żąda jasnego sprecyzowania stanowiska swego partnera, ścisłego określenia ustępstw do jakich może się posunąć, otwartego ogłoszenia gwarancji, których jest w stanie udzielić. Mgliste obietnice na nikim już nie robią wrażenia.

Depesze doniosły ostatnio o ustępstwach terytorialnych, jakie pono gotowe są zrobić państwa porozumienia bałkańskiego, by pozyskać życzliwość Bułgarii. W ciągu jednego dnia obala się zapory, które stały na drodze pokojowego rozwoju tej części Europy! A społeczeństwa Rumunii, Jugosławii, Turcji, Grecji przyjmują zapowiedź tak doniosłej zmiany, jako fakt zupełnie naturalny i zrozumiały. Tym razem bowiem gra jest poważna. Wielka ofenzywa dyplomatyczna Anglii postępuje w szybkim tempie.

Nie mniej ostra jest reakcja państw osi. Zagrożone na terenie, które już przywykły uważać za swoje wyłączne pole działania, na gwałt umacniają pozycje.

Jugosławia, Rumunia, Węgry — te trzy państwa stanowią rezerwat żywności i surowców, bez których prowadzenie wojny jest ze względów ekonomicznych dla państw osi niemożliwością. (O zagadnieniu tym piszemy na innym miejscu. Red.). W Berlinie przebywa minister spraw zagr. Rumunii — Gafencu; w Rzymie węgierski premier Teleki i minister spraw zagr. — Csaky, do Wenecji przybędzie w sobotę minister spraw zagr. Jugosławii — Markowicz. Jakież będą rezultaty tych wizyt?

Jeśli chodzi o stosunki Bukaresztu z Berlinem — trudno spodziewać się doniosłych posunięć. Rumunia zawarła wprawdzie z Rzeszą niemiecką układ handlowy, dający Niemcom możliwość rozwinięcia dużych wpływów gospodarczych, ale w niewiele dni po tym Francja i Anglia zagwarantowały Rumunii niezawisłość polityczną. Bukareszt nie będzie wybierał. Nic go do tego nie zmusi, chyba wojna. Bowiem gotowa bronić swoich granic, Rumunia nie myśli o agresji, ani o angażowaniu się w polityczne bloki, lub koalicje.

Węgry są w delikatniejszej sytuacji. Granica z Niemcami stwarza możliwości najrozmaitszych nacisków. Nie należy jednak zapominać, że niedawne odzyskane części terytoriów straconych w wyniku wielkiej wojny, stwarza pewien dług wdzięczności. To też szczerość uczuć z jakimi węgierscy mężowie stanu udali się w podróż do Włoch, nie nalega wątpliwości.

Sztandary, orkiestry i wiwatujące tłumy, tym razem wiernie oddają przyjazne uczucia obu narodów. Czy jednak równie chętnie premier Teleki przyjmie propozycje zgody z państwem jugosłowiańskim, do której Włochy usilnie dążą? Oznaczałoby to wyrzeczenie się bardzo poważnych roszczeń terytorialnych.

Dla Włoch porozumienie to jest nadzwyczaj cenne. Mogłaby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi w sobotę w Wenecji, jako drugi argument, pokojowy tym razem, ale nie mniej ważki niż argument za przyjaźnią Białogrodu z Rzymem, jakim było zajęcie Albanii.

Groźby i obietnice — oto dwa stare jak świat sposoby, którymi się posługują także nowoczesne kancelarie dyplomatyczne.

Miecz.

Głód surowców w Rzeszy i Italii

kieruje ekspansję tych państw w stronę półwyspu Bałkańskiego

Głód surowców, który tak dotkliwie daje się odczuć III-ej Rzeszy i Italii kieruje ich ekspansję w stronę półwyspu Bałkańskiego.

Zacznijmy od zaanektowanej przez Włochy Albanii. Jej zasoby mineralne, aczkolwiek bardzo bogate, są niewyeksploatowane. Przed wojną światową prowadziła tam badania Austria. W pobliżu Walony, w miejscowości Selenica, znajdują się złoża bitumiczne i asfaltowe, eksploatowane przez przedsiębiorstwa włoskie. Kopalnie nafty znajdują się w rękach „Anglo-Persian Oil Company" oraz francuskiego „Credit des Petroles". Złoża węgla kamiennego istnieją w okolicach Tepeleni, Orica i Tirany, a w pobliżu Scutari, w rejonie Tepeleni, zagłębie Fandi obfituje w rudy żelazne. Dzienne wydobycie olejów skalnych przekracza 50 ton.

Drugim państwem, które posiada znaczne bogactwa mineralne, jest Jugosławia. Posiada ona duże zasoby żelaza, miedzi, manganów, ołowiu i węgla. Zwłaszcza węgiel, którego pokłady oceniane są przez ekspertów na przeszło 5 bilionów ton, istnieją w Jugosławii w kilku gatunkach, w postaci antracytu, węgla brunatnego i kamiennego. Również znaczne są zasoby żelaza, którego jedno tylko zagłębie „Ljublia" posiada przeszło 30 milionów ton. Jugosławia zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem wydobycia miedzi (609 tys. ton w r. 1936), a trzecie jeśli chodzi o rudy manganowe. Zasoby chromu, ołowiu i boksytu są również wielkie. Mniejsze ilości posiada Jugosławia rud cynkowych i antymonu. Kopalni węgla istnieje 223. Produkcja węgla wynosiła w Jugosławii w roku 1936 — 134 tys. ton antracytu —441tys. ton. Na ostatnim miejscu znajduje się produkcja chromu 54 tys.

Grecja posiada złoża rud żelaznych, pirytów siarczanych, magnezu, srebra i ołowiu. Wyspa Naxos obfituje w słynne marmury, a Santorin — w glinkę kaolinową. Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym wynosiła w 1934 r.: w kopalniach węgla — 6.310 osób, w zakładach metalurgicznych — 749, wreszcie w kamieniołomach — 234.

W Bułgarii głównym bogactwem mineralnym jest węgiel kamienny, którego kopalnie znajdują się prawie całkowicie w rękach Państwa. Nieliczne zakłady górnicze należą do osób prywatnych. Tak np. w r. 1935 na ogólną liczbę 1.658.945 ton wydobycia węgla, jedynie 323 wyprodukowano w kopalniach prywatnych. Kopalnie antracytu znajdują się w pobliżu miejscowości Gabrovo, blisko Sofii, kopalnie innych gatunków węgla są rozrzucone po całym kraju. Bułgaria posiada kilka kopalni złota, z których Samszadinovo, posiada znaczenie historyczne, aSmszadinovo, posiada znaczenie historyczne, została założona bowiem jeszcze przez Rzymian. Prócz tej kopalni o charakterze raczej pokazowym, istnieją kopalnie złota w pobliżu Brezova. Miedź, ołów i srebro dobywa się w Płakalnicy, a złota bitumiczne w okolicy Breznika. Blisko Warny dobywa się sól, której pokłady są oceniane na 25 milionów ton. Duże zasoby ropy naftowej znajdują się w pobliżu Warny i w Kazanliku. Rząd bułgarski eksploatuje kopalnie brunatnego węgla, położone wzdłuż linii kolejowej Sofia — Kustendil.

M. O.



50-LECIE URODZIN KANCLERZA RZESZY NIEMIECKIEJ.

W związku z przypadającą onegdaj 50 rocznicą urodzin kanclerza Hitlera, rozpoczęły się w Berlinie wielkie uroczystości, w których uczestniczyli również goście zagraniczni. Na zdjęciu goście zagraniczni przybyli do Berlina na uroczystości 50 lecia urodzin kanclerza Hitlera, po złożeniu wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, odbierają defiladę oddziałów wojskowych i formacyj partyjnych.

Na szpaltach pism

Zawodna rachuba na „zużycie"

Wczorajsza „Gazeta Polska" pod powyższym tytułem pisze m. inn., że:

„Z dziejów wojny światowej znany jest okres tzw. la guerre d'usure, „wojny na zużycie", okres, w którym każda ze stron walczących „stawiała" na wyczerpanie przeciwnika pod względem materiałów, tj. w ludziach i armaturze tego lub innego rodzaju.

Mimo, że brak dziś w Europie cech, właściwych wojnie orężnej, mimo, że ciągle jeszcze żyjemy w stylu „cywilnym", termin a nawet pojęcie „wojny na zużycie" nasuwa się uporczywie: nie ulega mianowicie wątpliwości, żyjemy w okresie, w którym toczy się już „wojna na zużycie" nerwowej i moralnej wytrzymałości człowieka-jednostki i całych narodów.

Taka rachuba na zużycie nerwowe, któremu uległo całe wielkie państwo i siedmiomilionowe społeczeństwo, ma stać się obecnie bezkrwawą, nowoczesną metodą podboju i psychicznego rozbrajania przeciwnika; ta metoda, która raz już przyniosła tak zdumiewający wynik, jest dziś w pełni stosowana w Europie.

Trudno orzekać z góry, jakie rezultaty przyniesie ta, stosowana a la longue metoda gdzieindziej. Możemy natomiast i powinniśmy śledzić jej działanie u nas. Nie my sami zresztą to „śledztwo" przeprowadzamy. Korespondenci prasy zagranicznej w Polsce posyłają codziennie obfite raporty swym organom; są one stale niemal jednobrzmiące. Stwierdzają w nich — nieraz w przeciwieństwie do nastrojów gdzie indziej panujących — uderzający wszystkich spokój, zaufanie i bezwzględną wiarę w przyszłość u narodu polskiego.

W motywach dzisiejszego konfliktu europejskiego wielką rolę odgrywa spór o godziwość imperializmów: zachodnich demokracji i państw totalistycznych. Zarzuty odbijane są tu jak piłki „na zasadzie wzajemności". Sprawa słuszności i sprawiedliwości jest tu sprawą dyskusji, doboru argumentów, wiary w taką czy inną ideologię imperializmu. W tym sporze Polska udziału nie bierze. Sprawa naszej słuszności i sprawiedliwości znajduje się poza wszelką dyskusją. W sumieniu Polaka ani przez chwilę nie może powstać podejrzenie, że Polska wobec kogoś drugiego, wobec innego narodu — jest nie w porządku. Bronimy tylko własnego domu, własnej ojcowizny, choć ciąż nigdy nie była i nie będzie obcą nam świadomość, że poza granicami tej ojcowizny znajdują się zwarte masy Polaków, którzy nie zaznają radości z życia we własnym domu.

Te ważne, chociaż bynajmniej nie wszystkie, czynniki siły leżą u podstaw naszego dzisiejszego samopoczucia, moralnej i nerwowej dyscypliny. Nie są to — jak każdy łatwo dostrzeże i zrozumie — bynajmniej czynniki koniunkturalne i przemijające. Przeciwnie. Ich istotne znaczenie polega właśnie na tym, że tkwią korzeniami swymi głęboko w pewnych trwałych cechach naszego narodowego charakteru i naszej geopolitycznej figury na mapie Europy.

One właśnie, te czynniki siły polskiej sprawiają że wszelka rachuba na zużycie moralne i nerwowe społeczeństwa polskiego, jest zawodna i z góry skazana na przegraną."

W telegraficznym skrócie

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNII.

Na stacji Marasti w Rumunii zderzył się z manewrującym parowozem pociąg pospieszny kursujący na linii Bukareszt — Warszawa. Dwa parowozy i 2 wagony uległy zniszczeniu. Dwuch kolejarzy zabitych, a 4 odniosło rany.
obecności.

TAJEMNICZA ŁÓDŹ PODWODNA U WYBRZEŻY KANADY.

Prasa kanadyjska donosi z Halifaxu że William Latter, kapitan statku pilotowanego z portu w Halifaxie, zameldował władzom morskim, że spostrzegł ubiegłej nocy częściowo zanurzoną łódź podwodną wpływającą do portu.

Również kapitan statku towarowego Cornebrook doniósł, że w drodze do Glasgow widział łódź podwodną.

POŻAR W FRANCUSKIM POCIĄGU MOTOROWYM.

W pociągu motorowym, kursującym na linii Lille — Amiens, wybuchł w czwartek rano pożar. Pociąg zatrzymano lecz z powodu zablokowania wyjść przez ogarniętych paniką pasażerów, długo nie można było otworzyć drzwi.

Wskutek uduszenia zmarły trzy osoby, a 20 z oznakami zatrucia dymem i oparzeniami musiano odwieźć do szpitala

Zapisy na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przyjmuje BANK „SPOŁEM"

Musimy się dozbroić w obliczu niebezpieczeństwa!

Mówi gen. broni Leon Berbecki

generalny komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

WYWIAD SPECJALNY AG. „KONTYNENT" DLA „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

W sztabie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy ul. Wierzbowej ruch ożywiony. Woźni biegają po korytarzach, wymachując papierami. Dzwonki numeratorów terkoczą bez przerwy.

Meldujemy się do generalnego komisarza Pożyczki gen. Leona Berbeckiego. Po chwili jesteśmy już w jego gabinecie.

Generał siedzi przy małym biurku. Jego siwe oczy, które patrzą w tej chwili na nas z ponad binokli, znamionuje energia i powaga. — Wielu ludzi — mówi generał — porównuje pożyczkę obecną do dawnej pożyczki Narodowej. Porównanie to nie jest słuszne. Podczas, gdy wtedy chodziło o uzupełnienie luk budżetowych obecnie mamy przed sobą inne zadanie.

Musimy się dozbroić w obliczu niebezpieczeństwa! Sam Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz, największy nasz autorytet w sprawach wojskowych, wskazał gdzie, w którym miejscu naszego frontu obrony, dozbrojenie to musi się dokonać!

Dlatego obecnie ofiarność naszego społeczeństwa powinna przekroczyć znacznie wysiłek poniesiony przy Pożyczce Narodowej.

— A czy tak nie jest, panie generale?

— Z prawdziwą satysfakcją muszę stwierdzić, że społeczeństwo nasze zrozumiało wyjątkową doniosłość Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Szczególnie pragnę podkreślić doskonałą postawę zawsze wiernego i patriotycznego Lwowa. W lwowskim wyścigu ofiarności wzięli gremialny udział tamtejsi Ukraińcy i Żydzi. Ze Lwowa wpłynęła już suma przekraczająca dwukrotnie wysokość wpłat na Pożyczkę Narodową. Podobnie ma się sprawa z Tarnopolem i Stanisławowem.

Zarówno Małopolska Wschodnia jak i Śląsk idą zwartą masą w pierwszym szeregu nabywców pożyczki.

— Jaki jest udział poszczególnych warstw społeczeństwa w Pożyczce?

— W chwili obecnej trudno dać odpowiedź wyczerpującą. Można w każdym razie stwierdzić,

że rolnictwo, nie oglądając się na przednówkowy brak gotówki ruszyło ławą.

Chłopi odpowiedzieli pięknym odzewem na hasło: silni, zwarci, gotowi!

Wiele gromad wpłaciło już trzykrotnie więcej niż to było przez nas przewidywane.

Gorzej natomiast przedstawia się udział handlu. Mamy jednak nadzieję, że handlowcy nie zawiodą i, jak to już niejednokrotnie bywało staną tłumnie przed kasami w najbliższych dniach.

— Do 5-go maja już nie wiele czasu zostało, wtrącamy.

— Oczywiście zależy nam bardzo na szybkiej wpłacie.

Już od miesiąca fabryki pracują nad montowaniem bombowców, samolotów myśliwskich i dział przeciwlotniczych, **na które przeznaczona jest cała pożyczka**

W miarę, jak wpływają pieniądze, pan min. Skarbu wpłaca odpowiednie raty na zamówienia.

Jestem dobrej myśli — kończy gen. Berbecki. Zaapelowaliśmy do serc i serca nam odpowiedziały?...

Do gabinetu wchodzi sekretarz. Kraków dzwoni. Pytają czy można spłacać Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wekslami?

— Nie, nie można i nie trzeba — mówi gen. Berbecki, uśmiechając się przemiłym, dobrodusznym uśmiechem. — W Krakowie czyjeść serce walczy z „rozsądkiem". Ale — dodaje po chwili — serce zwycięży, napewno!

Mieczysław Sawicki

„Wszyscy na strzelnice"

ZAWODY W PIASKACH

Związek Strzelecki Oddział Piaski organizuje strzelanie z broni małokalibrowej dla mieszkańców kolonii Piaski, pod hasłem »wszyscy na strzelnice« w niedzielę dn. 23 bm. od godz. 9-ej do godz. 15-ej, na terenach piaskowych T-wa „Czeladź" przy t. zw. „bagrze".

Amunicję i tarcze zawodnicy otrzymają na miejscu.

Wyniki strzelania zostaną wykorzystane do przyznania „O.S.". Każdy z zawodników ma prawo do oddania, oprócz obowiązujących 10 strzałów, 3 próbne strzały.

Bliższe informacje w Związku Strzeleckim, ul. Krakowska 2, w godzinach 19,30 — 20.

Przed świętem 3 maja w Sosnowcu

Pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego odbyło się onegdaj w sali Ratusza w Sosnowcu posiedzenie Komitetu i sekcyj święta 3-go maja.

Na posiedzeniu omawiana była sprawa programu święta.

Uchwalono, że w przeddzień święta t. j. dnia 2 maja odbędzie się capstrzyk przy udziale miejscowych organizacyj, związków itp. Wszystkie organizacje proszone są aby wzięły jaknajliczniejszy udział w capstrzyku. Dnia 3 maja o godz. 10-tej rano odbędzie się nabożeństwo przy udziale miejscowych władz, przedstawicieli i delegacyj różnych instytucyj, związków i stowarzyszeń.

Czynione są również starania, aby mogła być odprawiona msza polowa.

Następnie przed ratuszem wygłosi przemówienie starosta R. Walewski, po czym odbędzie się defilada.

Wieczorem w teatrze miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie, na którym wystawiona zostanie sztuka p. t. „Ułani ks. Józefa Poniatowskiego".

Przedstawienie poprzedzi przemówienie prez. Br. Góreckiego. Wielką atrakcją tegorocznego święta 3-go maja będą zawody sportowe z nagrodami.

A więc z organizowany zostanie bieg narodowy, wyścigi kolarskie dla niezrzeszonych i po raz pierwszy marsz z tamponami przeciwgazowymi.

Nagród dla zawodników będzie b. dużo i wszystkie cenne. (przypuszczalnie 80 nagród oprócz żetonów).

Komitet apeluje do pp. kupców, przemysłowców i osób prywatnych aby zechcieli składać nagrody dla zawodników.

W skład komisji, która zajmie się zbieraniem nagród zostali wybrani pp.: kpt. Knapik, kpt. Piotrowski i por. Nawrat.

Urządzona zostanie prawdopodobnie zabawa ludowa dla szerszych mas społeczeństwa.

Zorganizowanie tej imprezy powierzono pp.: prez. Kaczkowskiej, wicepr. Almstaedtowej i zarządowi zw. rezerwistów w Sielcu.

Nowe zarządy gminne w pow. olkuskim

Podczas onegdajszych wyborów do zarządów gminnych, zostali wybrani: w Gianowicach: wójt — p. Gryglik, zastępca — p. Piotr Wierzbicki; w Kidowie — wójt — p. Stanisław Zagała (ponownie), zastępca — p. Szczepan Otręba; w Jangrocie: wójt — p. Stanisław Orczyk (ponownie), zastępca — p. Konstanty Majda w Minodze: wójt — p. Andrzej Jakubek, zastępca — p. Piotr Kmita; w Sułoszowie wójt — p. Antoni Okrajni, zastępca — p. Izydor Mazela; w Pilicy: wójt — Stanisław Drążkiewicz (ponownie), zastępca — p. Wiktor Otrębski; w Bolesławiu: wójt — p. Władysław Dukat, zastępca — Kubański.

Młodzież musi respektować przepisy

regulujące sprawę uczęszczania do kin i teatrów

Do wiadomości kuratorium doszły fakty częstego przekraczania przez młodzież szkolną obowiązujących przepisów, dzieży szkolnej do teatrów i kinoteatrów Ponadto zdarzają się wypadki przedstaregulujących sprawę uczęszczania młowiania przez młodzież szkolną w kasach kinoteatrów legitymacyj ze zmienioną samowolnie datą urodzenia.

W związku z powyższym kuratorium zwraca uwagę rodziców, uczniów i uczennic, że nadużycia te będą b. surowo karane przez władze szkolne, a stosowane rygory mogą być posunięte aż do usunięcia winnych ze szkoły.

Drzazgi

Jamniki

Słynne były swego czasu polowania na lisy z jamnikiem. Obecnie czasy się nieco zmieniły. W Polsce poluje się coraz mniej, a w Niemczech poluje się na.. jamniki. Są podobno bardzo smaczne.

„A jak się stało opowiem..."

Według oficjalnych danych niemieckiego rocznika statystycznego za rok 1938 zabito w tym roku psów na konsumcję o 85 proc. więcej aniżeli w 1937 r.

Zupa z jamnika stała się podobno przysmakiem wszystkich, zresztą w myśl odpowiednich dyrektyw.

Sprawa jest dość jasna, jeśli przypomnimy małe powiedzenie „jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma".

Konie też lubią. Pod tym względem zgadzają się z Polakami. Tylko, że Polacy kochają się w koniach żywych, a Niemcy?..

Niemcy zjedli o 1500 koni więcej niż w roku ubiegłym.

Trudno. Jedno woleć. Politykę imperialną i jamniki smażone, czy spokój i kawałek smacznej wieprzowiny.

wim.

——oOo——

Przy głośniku

POLSKIE RADIO W GOŚCINIE U LOTNIKÓW

W ramach codziennych audycyj lotniczych, propagujących Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, specjalnie ciekawą i miłą audycję usłyszymy dziś o godz. 19

Będzie to transmisja z wizyty Polskiego Radia w Szkole Podchorążych Lotnictwa. Radiosłuchacze usłyszą przemówienie Komendanta Centrum Wyszkolenia Lotnictwa i przemówienie Komendanta Szkoły Podchorążych, a następnie reportaż z tradycyjnej uroczystości pierwszego samodzielnego lotu i pierwszego pasażera. Uroczystość ta polega na tym, że podchorążowie z najtarszego rocznika pierwszy raz samodzielnie prowadzą samolot, przy czym każdy z nich wiezie jako pasażera podchorążego z najmłodszego rocznika, dla którego jest to często pierwszy lot w życiu. Uroczystość jest tradycyjnym obyczajem Szkoły Podchorążych w Dęblinie.

——oOo——

PRACOWNICY POCZTOWO - TELEKOMUNIKACYJNI W SOSNOWCU

Subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej kwocie 11.700 zł. Ponadto pracownicy innych placówek pocztowych, położonych na terenie powiatu będzińskiego zadeklarowali na ten sam cel 5.380 zł.

Niezależnie od powyższego organizacje pracownicze jak Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów oraz Związek Teletechników w Sosnowcu subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej sumie 400 zł. i ofiarowały gotówką na FON. 200 zł. Ogółem pracownicy pocztowo Telekomunikacyjni Zagłębia Dąbrowskiego subskrybowali P.O.P. w kwocie 17.480 zł. oraz ofiarowali na FON 200 zł.

Niezwykły samosąd

na tle złego pożycia niedobranego małżeństwa

Złe pożycie niedobranego małżeństwa stało się powodem niezwykłego samosądu, dokonego we wsi Podlesie pod Rabsztynem w powiecie olkuskim. W osiedlu tym ożenił się niedawno temu 26 letni Michał Skręt z o 15-cie lat od siebie starszą Katarzyną. Niedoświadczony chłopiec połaszczył się na majątek, otrzymując od żony w darowiźnie część pola i dom, w którym oboje wspólnie zamieszkali.

Jak było do przewidzenia, pożycie małżonków źle się ułożyło. Skręt nie dotrzymał wiary leciwej małżonce, która w rezultacie opuściła go, nie mogła jednak przeboleć utraty zapisanego mężowi majątku, ten zaś ani myślał wyprowadzić się z darowanego mu domu i zamieszkał w nim z inną niewiastą, szerząc tym we wsi ogólne zgorszenie.

Nie przebierając w środkach, Katarzyna Skręt wspólnie ze swym bratem Franciszkiem Węglarzem, resztą rodziny, powinowatych i znajomych przystąpiła do wyrugowania męża z darowizny w sposób rzadko w kronikach sądowych zapisany. Uzbrojeni w narzędzia zwolennicy Skrętowej przystąpili po prostu do rozbiórki domu, w którym niewierny małżonek mieszkał z kochanką. W ciągu kilku godzin budynek zrównano z ziemią, części zaś domu podzielono między sobą i ukryto we wsi.

Niezwykły samosąd był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który po rozważeniu osobliwych warunków popełnionego przestępstwa, skazał Skrętową i jej brata na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary, a ośmiu pozostałym oskarżonym wymierzył po dwa tygodnie aresztu bez zawieszenia.

Na froncie pracy

Pomyślna koniunktura w fabryce

„Braci Bauerertz" w Mijaczowie

W ostatnich dniach towarzystwu Mijaczowskich Odlewni stali i Zakładów Mechanicznych Bracia Bauerertz w Mijaczowie dzięki usilnym staraniom zarządu i dyrekcji fabryki udało się uzyskać szereg poważnych zamówień.

Wpłynęło to na zwiększenie zatrudnienia także stan załogi fabryki która wynosi 800 robotników., Wszyscy robotnicy zwolnieni z pracy w roku ubiegłym, zostali już obecnie zatrudnieni. W najbliższym czasie przyjętych zostanie do pracy 100 nowych robotników.

Konferencja bez rezultatu

Z CENMENTOWNIĄ I KAMIENIOŁOMAMI TOW. SATURN.

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Rosena odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w cementowni i kamieniołomach tow. Saturn. Konferencja niedała rezultatu gdyż dyrekcja cementowni oświadczyła iż stosuje się do umowy zawartej z miejscowym związkiem robotniczym. Przedstawiciele centrali klasowego związku robotników, oświadczyli natomiast, że umowa ta zawarta została bez zgody centrali związku

Gdzie składać ofiary

NA F. O. N.

Dla ujednostajnienia akcji i ułatwienia społeczeństwu składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej podaję do wiadomości:

1) Dary w pieniądzach (monetach) obiegowych i nieobiegowych oraz papierach wartościowych przyjmuje oddział Banku Polskiego i Komunalna Kasa Oszczędności w Sosnowcu w godzinach urzędowania.

2) Dary w przedmiotach wartościowych z metali szlachetnych, klejnotach i t. p. przyjmuje sekretariat w ratuszu I piętro za pokwitowaniem.

Przewodniczący Komitetu FON
J. Kaczkowski.

—oOo—

Niepoprawny wydrwigrosz z Pilicy

skazany na 4 miesiące aresztu

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko osławionemu fałszerzowi i oszustowi z Pilicy 45 letniemu Andrzejowi Porębskiemu o pokątne trudnienie się pisaniem próśb i podań do sądu bez zezwolenia właściwych władz.

Porębski, wykorzystując nieświadomość nieobeznanych z procedurą sądową osób, dopuścił się szeregu nadużyć, za co, jak to kilka dni temu podawaliśmy, został na sali rozpraw w sądzie olkuskim aresztowany i osadzony w więzieniu.

Sąd okręgowy skazał Porębskiego za pokątniarstwo na cztery miesiące aresztu. Dalsze sprawy przeciwko niepoprawnemu wydrwigroszowi są w toku.

Ile wpłynęło pieniędzy

NA POMOC ZIMOWĄ W CZELADZI

Na pomoc zimową dla bezrobotnych w Czeladzi do dnia 31marca br. zebrano 9378 zł. Od Przemysłu i rzemiosła wpłynęło 3494 zł., od lokali 220 zł. od wolnych zawodów 77 zł., od świata pracy 4.654 zł. od kupców 541 zł. ze sprzedaży znaczków zebrano 150, zbiórki uliczne przyniosły 118różne 122 zł.. Ofiary w dalszym ciągu wpływają.

—oOo—

Jubileusz 50-letniej pracy scenicznej

W SIEMASZKOWEJ.

W ub. czwartek artystka teatru im Wyspiańskiego w Katowicach Wanda Siemaszkowa, obchodziła jubileusz 50-letniej pracy scenicznej. Siemaszkowa, zasłużona działaczka sceny polskiej, jeszcze z czasów zaborczych jest jedną z wybitniejszych postaci polskiej sceny. Lwów, Kraków, Warszawa, Katowice i inne miasta mogą się poszczycić jej występami, które nacechowane były wielkim talentem.

W swej 50-letniej pracy, wykazała hart ducha i siłę woli w pracy. Nie załamała się w najcięższych chwilach swego życia śmierć syna, męża nie odbiło się na jej sztuce, mimo, że był to bolesny dla niej cios.

Dla uczczenia Jej jubileuszu, teatr katowicki wystawił sztukę Żeromskiego pt. „Ponad śnieg bielszym się stanę'. Siemaszkowa grała świetnie rolę matki - dziedziczki. Zbierała też huczne oklaski. W czasie przerwy między aktem 1-ym a 2-gim na scenie ukazała się w powodzi kwiatów, wśród otoczenia najbliższych współpracowników scenicznych, jubilatka Pierwszy przemówił dyr. teatru katowickiego Sobański, następnie przybyły z Warszawy prezes ZASP.-u Śliwiński oraz imieniem koleżanek i kolegów reżyser Tatarkiewicz. Przemówienia wzruszające, wracające do przeszłości Jej świetnych ról. Wreszcie odczytano nadesłane telegramy od min. Świętosławskiego, woj Grażyńskiego oraz prezydentów miast polskich, w których Jubilatka występowała, szeregu organizacyj, przyjaciół itd

Jotbe.

—oOo—

Odpowiedzi Redakcji

P. ROGOŻONKA — WOJKOWICE KOMORNE. — Podzielamy stanowisko Pani.

Wiadomości bieżące

Sobota 22 Kwiecień	Dziś: Sotera Jutro: Wojciecha Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 odbędzie się premiera arcyzabawnej, lekkiej komedii Romana Niewiarowicza pt. „Dlaczego zaraz tragedia', która grana obecnie na wszystkich scenach polskich cieszy się olbrzymim powodzeniem. Udział biorą pp.: Butkiewiczowa, K. Bulanka, F. Kryńska. H. Puchniewska, Erwan, Dziekoński, Bielecki, Bielicz, Obidowicz, Lutelski, Rytowski. W reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16.30 doskonała krotochwila w 8 aktach w przeróbce W. Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego pt. „Robert i Bertrand' w reżyserii M. Bieleckiego.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery doskonałej komedii w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt. „Dlaczego zaraz tragedia' w reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

Cyrk Staniewskich

W SOSNOWCU

Wczoraj odbyło się otwarcie w Sosnowcu największego i najpopularniejszego w Polsce Cyrku Staniewskich.

Program b. bogaty i atrakcyjny przyczym składa się z 18 rekordowych atrakcyj, m. in. zespół ekwilibrystów japońskich, Watson — żywy transformator elektryczny, doskonała tresura niedźwiedzi, zespół cudownych dzieci, tresura koni i in.

Cyrk przebywać będzie w Sosnowcu tylko trzy dni do niedzieli włącznie.

Otwarcie sezonu letniego

KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE

Uroczystość otwarcia sezonu letniego klubu motocyklowego w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę, 23 bm bez względu na stan pogody w/g następującego programu: godz. 8 — zbiórka na maszynach przed lokalem klubu przy ul. 3-go Maja 21. godz. 9 — powitanie Prezesa Okręg. Związku Motocykl. 9.15 — Raport przed Władzami, 9.25 — Odjazd do kościoła na nabożeństwo 10.30 — Poświęcenie maszyn 10.40 — Defilada 11.20 — Okolicznościowe przemówienie i rozdanie dyplomów przed lokalem Klubu. 11.45 — Krótki raid propagandowy. 12.45 — Parkowanie maszyn na dziedzińcu Magistratu 13. — Wspólny posiłek w Salach Resursy.

* * *

— **ZARZĄD SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZO MECHANICZNEJ** i Handlowej Członków Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego — Odpowiedź. Udziałami p.n. »Wspólna Praca« w Sosnowcu przypomina członkom udziałowcom, że walne roczne zebranie odbędzie się w dniu 25 bm. 1939 r. o godz. 10-ej w I terminie i o godz. 10 min. 30 rano w II terminie. Ze względu na doniosłość spraw zarząd prosi o liczne stawiennictwo.

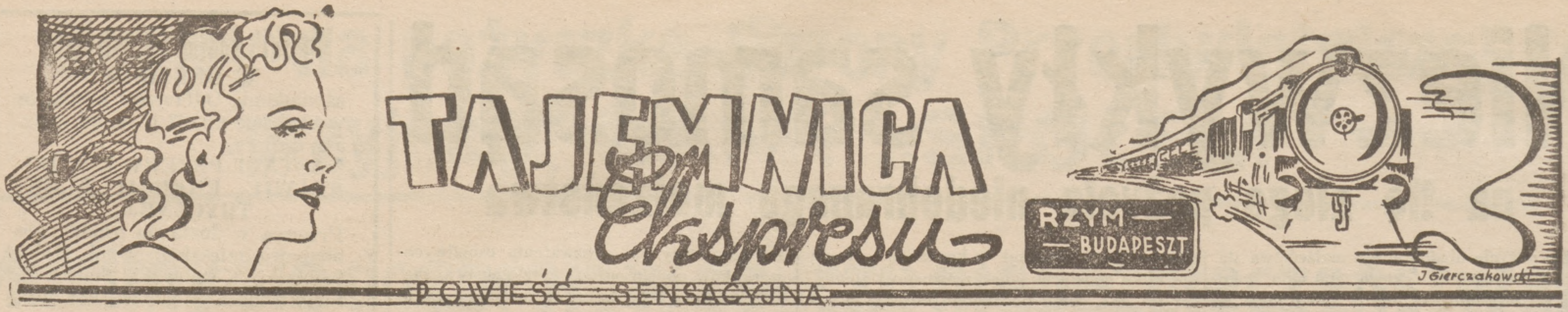
— **ZEBRANIE KUPCÓW POLSKICH W ZAGÓRZU** Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zagórzu zawiadamia członków, że w niedzielę, dnia 23 bm w sali rady gminnej Zagórze, o godzinie 10 w pierwszym terminie, a o godzinie 10 m. 30 punktualnie w drugim terminie odbędzie się Walne Sprawozdawcze zebranie Członków.

Margarynę sprzedawał jako masło

Skazanie nieuczciwego kupca z Sosnowca

Berek Rozencwajg z Sosnowca, Dekerta 5, zatrzymany został w Modrzejowie z transportem margaryny, którą sprzedawał jako masło. Analizę przeprowadził miejski ośrodek badania żywności w Sosnowcu.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie grodzkim Rozencwajg został skazany na 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt podróżuje w towarzystwie swej damy — Polki Zofii Barskiej włoska arystokratka marchese Grimani. Jednocześnie tym pociągiem jadą dr. Olsza, który bez przerwy asystuje Zofii Barskiej i pułkownik Alessandro Rosso, cichy wielbiciel pięknej, bogatej i wytwornej marchesy Grimani.

W przedziale podczas nieobecności Zofii Barskiej marchesa Grimani prowadzi ożywioną dyskusję na temat swej towarzyszki z fryzjerem Baldassare Ciappelletto, który jak to można wyczuć z jego słów, czuje nieuzasadnioną antypatię do Zofii. Obecny przy tym pułkownik Rosso broni z entuzjazmem osoby Barskiej, przez co naraża się na niechęć fryzjera, jak również marchesy.

W wagonie restauracyjnym dokąd podróżni udali się na posiłek Zofię Barską zaciekawia Japończyk, na którego zaczyna zwracać dużą uwagę. Japończyk również zainteresował się jej osobą i stara się usilnie zawrzeć z nią znajomość. Natknąwszy się na Zofię w wagonie prosi ją o spotkanie.

——oOo——

7.

— Przepraszam panią, pani marcheso — powiedziała z widocznym wysiłkiem — jestem zupełnie bezsilna. Przestrach sparaliżował mi członki nie mogę się poruszać...

W tym momencie pociąg zwolnił bieg.

— Co to ma znaczyć? — zapytał jakiś pan w rogowych okularach — Przecież według rozkładu mamy się zatrzymać dopiero w Budapeszcie.

— Może dano znać o morderstwie kierownikowi pociągu i zatrzymujemy się na jego polecenie? — wyraziła swe przypuszczenie marchesa.

— To jest nieprawdopodobne! Przecież dopóki ekspres jest w pełnym biegu, nikt nie odważy się wyskoczyć, gdy jednak zatrzyma się, to każdy będzie mógł wysiąść i pójść gdzie mu się spodoba.

— Kogo pan ma na myśli?

— Nikogo specjalnie ale wszystkich w ogóle...

Rzeczywiście w kilka sekund później ekspres przystanął w szczerym polu i to jak się później okazało, na skutek pociągnięcia za rączkę hamulca bezpieczeństwa w wagonie sypialnym. Nie można jednak było ustalić, kto mianowicie pociągnął za rączkę. W każdym razie nie uczynił tego konduktor, gdyż był bardzo zdziwiony, gdy zjawił się kierownik pociągu

— Skąd się pan o tym dowiedział? — zapytał.

— Dowiedziałem się? O czym się miałem dowiedzieć? Pan zatrzymał pociąg?

— Ja nie zatrzymywałem.

— Kto więc pociągnął za rączkę hamulca?

— Nie mam pojęcia, ale jestem zadowolony, że pan przyszedł. Zdarzyło się tu nieszczęście: popełniono morderstwo.

— Wielki Boże! — zawołał kierownik pociągu i wszedł do kabiny numer 105. Jego zdaniem było tylko ustalenie samego faktu i zarządzenie niezbędnych środków ostrożności. Uważał siebie jednak w tej chwili za wielce ważną osobistość i traktował wszystkich obecnych, a zwłaszcza podwładnych, w sposób wysoce ordynarny.

— Nikomu nie wolno opuszczać wagonu sypialnego — rozkazał tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu. — I to zarówno teraz, jak po przybyciu do Budapesztu.

Niektórzy podróżni odważyli się mimo to zaprotestować przeciwko jego arbitralności i arogancji, ale nie wywołało to najmniejszego skutku.

— Możecie się państwo poskarżyć na mnie w Bupadeszcie, a tam zrobią już z wami to, co będą uważali za stosowne. Dla mnie mój obowiązek jest jasny: powinienem was wszystkich zatrzymać i pilnować. Reszta będzie załatwiona później.

— To coś niesłychanego! — powiedziała marchesa do pułkownika, który uspokajał ją, odprowadzając do kabiny.

— Jeszcze jedno — rzekł kierownik pociągu, dokonawszy pobieżnych oględzin kabiny, w której leżał nieboszczyk. — Kto to tutaj przyniósł — wskazał na butelkę z winem i karafkę z wodą, stojące wraz z dwiema szklankami, na stoliku

Konduktor wzruszył ramionami.

— Prawdopodobnie kelner z wagonu restauracyjnego.

— Trzeba odnaleźć tego człowieka i zatrzymać go tu również.

Na dany sygnał pociąg ruszył w dalszą drogę, której zresztą pozostało już niewiele. Po godzinie ukazały się przedmieścia Budapesztu, a wkrótce pociąg stanął na dworcu Południowym. Wszyscy podróżni, z wyjątkiem oczywiście pasażerów wagonu sypialnego oraz kelnera, który przyniósł wino do kabiny nieboszczyka, wysiedli. Pozostali musieli siedzieć na swoich miejscach i dopiero, gdy oddział policji otoczył wagon, pozwolono im wysiąść. Wszystkie bagaże i pakunki trzeba było jednak pozostawić tam, gdzie się znajdowały. Podróżnych skierowano do jednej z wielkich sal dworcowych, widocznie przygotowanej na przyjęcie tych mimowolnych gości.

Każdemu wskazano jego miejsce na szeroko rozstawionych krzesłach i uprzedzono, że wszelkie porozumiewanie się bądź słowami, bądź też gestami jest stanowczo wzbronione. Dla dopilnowania tego nakazu policjant, brodaty Węgier, z chytrą miną ulokował się w pobliżu delikwentów. Na samym końcu wprowadzono do sali konduktora wagonu sypialnego, wraz z Zofią, która chwiała się nieco i musiała oprzeć się na ramieniu towarzysza. Pilnowano ich jeszcze ściślej, niż innych i miało się wrażenie, że oni są najbardziej podejrzani o dokonanie zbrodni. Po konduktorze nie znać było, żeby się tym zbytnio przejął, bo gdy inni mieli miny przybite i zgnębione, on usiadł swobodnie na wyznaczonym mu krześle, ze znudzoną miną człowieka, któremu niepotrzebnie zawracają głowę, chociaż powinien już w tej chwili korzystać z zasłużonego odpoczynku po całonocnej pracy.

Co do Zofii, to twarz jej była bez wyrazu. Patrzyła gdzieś w nieokreśloną przestrzeń i zdawała się nie rozumieć, co się z nią dzieje.

Wagon sypialny, ze wszystkim, co zamierzał, a więc i z ciałem ofiary mordu, przesunięto na boczny tor. Po obydwu końcach ustawiono straże, drzwi zaś zamknięto. W ten sposób wnętrze wozu nie mogło ulec żadnym zmianom do czasu zakończenia dochodzeń.

VII.

Imre Sopron, szef wydziału bezpieczeństwa policji kryminalnej pracował już od godziny w swym gabinecie urzędowym. Był to krępy, niewysoki, ruchliwy człowieczek, ubrany w „Sakko“ najnowszego kroju. Koledzy nazywali go między sobą karierowiczem, gdyż jego ambicją było piąć się coraz wyżej i wyżej.

Gdy otrzymał telefoniczną wiadomość o zbrodni dokonanej w ekspresie Rzym — Budapeszt, bez namysłu postanowił osobiście pokierować dochodzeniem policyjnym. Pojechał niezwłocznie, w towarzystwie dwóch dyżurnych inspektorów, Szalka i Gyora, na dworzec Południowy i przesłuchał obsługę pociągu.

— Czy zatrzymano wszystkich pasażerów?

— Nie, tylko tych, którzy jechali w wagonie sypialnym.

— To bardzo niedobrze; popełniono wielki błąd — powiedział Imre Sopron gniewnie. — Należało ich wszystkich zatrzymać, a przynajmniej wylegitymować i zapisać nazwiska i adresy. Kto może wiedzieć, co by oni nam powiedzieli?

— Uważaliśmy to za zbędne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zabójca znajdował się w wagonie sypialnym.

d. c. n.

Na polskiej antenie

ZNACZENIE RADIA!

Znanym jest fakt przejmowania przez państwo radiofonii z chwilą, kiedy dorasta do pewnego poziomu i zdobywa sobie poważny wpływ na społeczeństwo a to dlatego, że radio jest dla państwa jednym z narzędzi najskuteczniejszej jego obrony i racjonalnego sposobu rządzenia. Również i Rząd Polski nie mógł wyrzec się powyższych walorów i pozbawiać wpływu, jaki na bieg spraw mu podległych ma radio — dlatego też parę lat temu wykupił od prywatnych akcjonariuszy większościowy pakiet Polskiego Radia.

Wiadomo, że rozwojowi radiofonii towarzyszy przede wszystkiem idea użyteczności. Kierownictwo Polskiego Radia dysponując tak doskonałym narzędziem podnoszenia poziomu kulturalnego społeczeństwa na poziom wyższy — uczyniło wszystko, ażeby ten poziom kulturalny przeszło miliona abonentów pogłębiał się i wzrastał nieustannie. Obecnie już cała Polska objęta jest zasięgiem wartości intelektualnych naszej radiofonii. Od poważnych wykładów o charakterze ogól uokształcącym do codziennych wiadomości ze świata, — od muzyki klasycznej do sezonowych przebojów — każdy w programach Polskiego Radia znajdzie wszystko, co jego zainteresowanie zbudzi. Propaganda Radia — to przede wszystkiem propaganda zawsze żywych w społeczeństwie wartości kulturalnych. Właśnie celem owej propagandy jest dążenie do takiego stanu, ażeby wszyscy obywatele czerpali z tej krynicy życia, jaką daje radio. Zrozumiałym więc jest, że nieodzownym warunkiem w tym wypadku jest posiadanie własnego odbiornika, który dzisiaj nawiasem mówiąc można już nabyć na jak najdogodniejszych warunkach po cenach przystępnych.

Studia Polskiego Radia codziennie z minuty na minutę, nadają swój program dla przeszło już miliona abonentów. Programy naszego radia ilościowo są olbrzymie i jakościowo różnolite. Jednakowoż dzisiaj już można wydedukować wniosek, że podstawowym założeniem ideowym programu radiowego jest służba dla Państwa Polskiego i jego mocarstwowego rozwoju. Służąc Państwu — radiofonia polska równocześnie pracuje dla dobra wszystkich swoich obywateli — słuchaczów: muzyką i pieśnią zaspakają głód uczuć artystycznych, odczytem — głód intelektualny, informacją — głód kontaktu ze światem. Wreszcie — szary przeciętny obywatel, którego życie płynęło obok nurtu dziejących się zdarzeń w ojczyznie, ma — dzięki radiu — ułatwioną możność być obywatelem nie tylko z imienia. W czasie ciężkiego kryzysu, jaki przeżyliśmy parę lat, radio spełniło wyjątkową misję zaspakajania żywotnych mimo wszystko zainteresowań najszerszych mas społeczeństwa.

Paręset razy w tygodniu otwiera się mikrofon Polskiego Radia, by dzielić się ze słuchaczami skarbami kultury narodowej, by kulturę tę umacniać i rozpowszechniać, by jej wartości zwielokrotniać i pomnażać. W dwoistości roli Polskiego Radia, które jest i odbiciem obecnego stanu życia duchowego w Polsce i fundatorem przyszłego jego rozwoju w najszerszych warstwach społeczeństwa tkwi olbrzymia i trudna odpowiedzialność. Ponieść ją może program radiowy tylko wspólnie z tymi wszystkimi przyjaciółmi, którzy rozsiani po miastach i miasteczkach, po wsiach i przysiółkach, nie zaniedbują żadnej okazji, ażeby życzliwym ustosunkowaniem się i czynną postawą wobec audycji radiowych, doskonalić swe myśli i uczucia, odświerzać swe wrażenia i potęgować swoją wewnętrzną aktywność.

Eugenia Mroczkówna.

Z Zawiercia

Przed wyborami
DO RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU

W związku z mającymi się odbyć w dniu 21 maja br. wyborami do rady miejskiej w Zawierciu wczoraj na murach miasta ukazały się ogłoszenia głównej komisji wyborczej. Miasto podzielone zostało na 6 okręgów, które obejmują 14 obwodów wyborczych. Ma być wybranych 32 radnych.

We wszystkich organizacjach i stowarzyszeniach już obecnie daje się odczuwać silny ruch przedwyborczy, tym bardziej, że kandydatów na ojców miasta jest bardzo wielu i to w każdej organizacji.

• • •

Z Olkusza

OFIARY NA FON. w OLKUSKIM.

Grono nauczycielskie wraz z dyrekcją i personelem administracyjnym państw liceum i gimnazjum im. Kazim. Wielkiego w Olkuszu złożyło zł. 229, opodatkowując się 5 proc. od poborów kwietniowych. Ze zbiórki na terenie samorządu klasowego wpłacono zł. 201. Łącznie wpłacono zł. 430. Przed kilku miesiącami powstały Związek Rezerwistów, koło w Żarnowcu wpłacił zł. 300. Oprócz tego prezes koła p. Stefan Podstoliński złożył 2 złote monety z r. 1790. Uczniowie szkoły powszechnej nr. 2 w Olkuszu złożyli zł. 200, zaś grono nauczycielskie tej szkoły zł. 137.

Właściciel tartaku p. Wł. Kazirod w Pazurku pod Olkuszem 50 zł. gotówką, a oprócz tego zobowiązał się wpłacić 8 pr. od dochodu za przetarcie drzewa. Do takiej samej ofiary p. Kazirod wzywa wszystkich właścicieli tartaków pow. olkuskiego.

Zł. 12.015 na dozbrojenie armii
OD ROBOTNIKÓW FABRYKI OLKUSZ

Na ręce gen. Berbeckiego za pośrednictwem KKO. w Olkuszu, robotnicy fabryki „Olkusz', zrzeszeni w Związku Zawod. Robotników Przem. Metalowego (PPS) oddział w Olkuszu, wpłacili w dn. 20 bm na dozbrojenie armii sumę zł. 12.015.

Niezależnie od tego, wszyscy robotnicy tego związku są subskrybentami pożyczki lotniczej.

(o) **WIZYTACJA.** Ks. kan. dr. Tochowicz, wizytator religii z Kielc, przeprowadził wizytację nauki religii w zakładach średnich i szkołach powszechnych w Olkuszu. Ks. wizytator brał również udział w zebraniach sodalicyjnych w szkołach średnich i Krucjaty Eucharystycznej w szkole powszechnej w Olkuszu.

(o) **FAŁSZYWE OSKARŻENIE.** Za fałszywe oskarżenie sędziego sądu okr. w Sosnowcu p. Wawrosza w doniesieniu do ministra sprawiedliwości, zostali skazani przez sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu: Apolonia Gomułka z Dobrej (olkuskie) na pół roku więzienia i Jan Mach z Zawiercia (za dyktowanie doniesienia) na 4 miesiące więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 22 kwietnia

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich 17.30 Pogadanka 17.40 Płyty 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Muzyka taneczna 20.05 Opera w 3-ch aktach W przerwie I-ej ok. g. 20.40 Audycje informacyjne W przerwie II-ej ok g. 22.00 Fragment z powieści Zofii Nałkowskiej 23.00 Przegląd prasy 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.10 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Sobota, 22 kwietnia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 17.40 Płyty 18.00 Kwadrans muzyki fortepianowej. 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 23.00 Komunikat bieżący

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 23 kwietnia.

7.15 Pieśń Pod Twoją obronę 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Płyty 9.30 Odpust św. Wojciecha 11.45 Tradycje i teraźniejszość 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital śpiewaczy 17.00 Teatr wprowadza autora 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Transm. z Katowic 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka taneczna 21.50 Były sobie świnki trzy 22.30 D. c. muzyki tanecznej 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

• • •

SPORT

Od Redakcji

Zawiadamiamy kluby i organizacje sportowe w Zagłębiu, że p. M. Bielecki przestał pełnić funkcję sprawozdawcy sportowego naszego pisma.

Stanowisko to objął obecnie p. Jerzy Lubicz - Borówka.

Policjanci z Sosnowca
ZWYCIĘŻAJĄ W SIATKÓWCE.

Powołany przed niedawnym czasem do życia Policyjny KS. w Sosnowcu, rozegrał koleżeński mecz w siatkówkę z Policyjnym KS. z Zawiercia, zwyciężając go w stosunku 2:1.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

294)

— Tak, ale mogą ją wypytywać; jej brat. Barnet...

— Tak ci się zdaje? — rzekła Julia tonem szyderczym — zdaje ci się, że Barnet przyjdzie doKaroliny i rzecze: „Pani bądź tak łaskawą i powiedz mi, czy twój mąż"... Daj mi więc pokój; widzę, że nigdy nie staniesz się przyzwoitym człowiekiem.

— Ty to przeciwnie, ty przybierasz postawę księżniczki, tony świętoszki.

— Ah! — zawołała Julia z wyrazem uniesienia — bo kobieta co innego ma w głowie i w sercu, aniżeli wy mężczyźni... Gdybym się była urodziła w czasach rewolucji, byłabym wodzem, a gdybym się urodziła cokolwiek prędzej, byłabym panią Dubarry. Ale teraz nie ma co robić z mężczyznami, którzy się zdają skromnisiami, a są sknerami.

— A mnie za co uważasz?

— O! ty co innego; ciebie ja kocham, to co innego. Ale słuchaj, gdybyś nie był zazdrosny jak zwierzę, nie pozostawiłabym temu baronowi ani jednego sous z jego dwustu tysięcy franków.

— I tak jestem dość bogaty.

— No — rzekła Julia... Zostawiam ci twoją Karolinę, to mi wszystko jedno, a biorę barona.

— Dobrze — odpowiedział Henryk Potem zawołał:

— Nie, nie chcę, nie!

— Nie chcesz?

— Nie, nie! Nienawidzę tego barona, widzisz Julio. Nienawidzę go, ponieważ ty kochasz go; podoba ci się ten galant w żółtych rękawiczkach ze swoją postawą wielkiego pana.. Gdyby to był jaki stary, nie mówię, to byłoby mi wszystko jedno; ale on, nie, tysiąc razy nie!

— Niech i tak będzie. Ale nie waż mi się spojrzeć na Karolinę, bo zobaczysz!

— Zobaczymy!

— Strzeż się! Ona mi wszystko opowiada i dowiem się o wszystkim co się stanie.

— A jeżeli się stanie?

— Mam twoje fałszowane weksle.

— Zachowałaś je niegodziwa łotrzyco?

— Są w miejscu bezpiecznym, trzymam się na baczności.

Henryk uderzył się w czoło z wściekłością. Julia mówiła dalej:

— Oh! znam ja cię mój koteczku Powiedziałam ci, chciałbyś mnie teraz puścić na wodę. Ale dziękuję ci.. Wreszcie jeśli ci się podoba, idź do żony... wolno ci...

— Niech cię diabli porwą razem z moją żoną! Nie dbam o nią.

— Może być.

— Daję ci słowo honoru, że nie dbam. Dla formy tylko chciałem. Bo nareszcie przepędzam tu piękną noc weselną.

— Pojmuję to bardzo dobrze, że pokój małżeński znacznie lepiejby przypadł ci do gustu, aniżeli moje mieszkanie.

— Pozostanie ona dziewicą, ręczę za to. Dziś przynajmniej jestem tego pewny.

Henryk zatrzymał się nagle przed Julią i zdawało się, że mu przyszła szczególna myśl do głowy. Przez długi czas spoglądał na swoją wspólniczkę, tak, jak gdyby chciał pochłonąć spojrzeniem całą lubieżność znajdującą się w tej kobiecie i rzekł do niej:

— A może nie.

— A jednak Karolina tam nie wejdzie.

— A ty wejdziesz.

— Ja?...

I Julia pozwoliła sobie uśmiechnąć się na tę obrzydliwą propozycję, potem dodała:

— Rzeczywiście byłoby to śmieszne Ale ja nie chcę, nie mam humoru!

— No, no! — zawołał Henryk biorąc ją za rękę i przyciągając do siebie — nie udawaj skromnisi, humor przyjdzie.

— Daj mi spokój — odparła Julia — nie ściskaj mnie tak, zawsze byłeś brutalem.

— Wiesz, żeś ty jedna tylko dla mnie na świecie — odpowiedział Henryk obejmując ją rękami.

— Ah! jesteś nieznośny — powiedziała Julia, poddając się jego woli — znów porywa cię to szaleństwo?

— Pójdź, pójdź!

— Nie — rzekła Julia — ten pokój jest nad mieszkaniem barona.

— To właśnie będzie zabawne.

I porwawszy Julię w swoje herkulesowskie ramiona, przeniósł ją przez pokój, ona zaś wołała:

— Henryku, co za myśl! Wściekłość cię napadła! Oh! jesteś potworem!

Potem zawołała nagle, obejmując go rękami:

— I dlatego też kocham cię, łotrze!

Luizzi widział jak się zbliżają do małżeńskiej komnaty. Przeszli drzwi, Baron wzburzony, przerażony chciał krzyknąć i rzeczywiście wydał krzyk straszliwy. Ale całe to widziadło gorączkowe zniknęło; uczuł, że jest pogrążony w głębokiej ciemności; napróżno wołał. Nic już więcej nie widział, nic nie usłyszał, nic nie czuł. Potem nagle otworzył oczy i spostrzegł...

d. c. n.

Skład reprezentacji Polski B

na mecz z Zagłębiem

W dniu 26 bm. na boisku będzińskiej „Sarmacji" odbędzie się mecz piłkarski Polska „B" — Zagłębie.

Skład drużyny Polski „B" wyglądać będzie następująco: Mrugała (AKS). Piątek (Garbarnia), Dusik (HCP), Kinowski (AKS), Danielak (Warta), Sumara (Pogoń), Schreier (Warta), Klimasz (Fablok), Artur (Wisła), Kuła (Polonia), Kalawik (Śląsk)

Drużyna Zagłębia wystąpi w nast. składzie: Krzyk (Nunberg), Cichoń Kołodziej, Gałkowski, Gałuszka, Klos (rez. Drożniak), Durek, Klajnerman, Koralewski, Dyrda, Cichecki (rez. Wartak i Banasik).

Mecz Polska B. — Zagłębie dojdzie do skutku o ile PZPN. zgodzi się na warunki zaproponowane przez zagłębiowski OZPN.

Wezwanie do składania ofert

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku szkolnego o kubaturze około 9.500 m³ na warunkach wyszczególnionych w »Przepisach o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz prawa publicznego«, obowiązującyck od 26. VIII. 1937 roku.

Wykonanie robót przewiduje się w czasie od 1 maja 1939 r. do 1 sierpnia 1940. Termin złożenia oferty — dzień 27 kwietnia 1939 r.

Dla zabezpieczenia należytego wykonania umowy należy złożyć kaucje w wysokości 5.000, — złotych przy podpisaniu umowy w gotówce lub innych wartościach uznanych przez Zarząd Miejski, oraz uzupełnia się kaucję w miarę postępu robót potrąceniami w wysokości 10% z każdego uznanego rachunku przedsiębiorstwa. Kaucja zwrotna w 2 ratach — 1/2 bezpośrednio po odbiorze całości wykonanego obiektu zaś reszta stanowić będzie roczną gwarancję zabezpieczającą ew. poprawki.

Oferty winny być składane w podwójnych kopertach, zalakowane z napisem »Oferta na budowę szkoły«.

Do oferty należy załączyć uwierzytelniony odpis swiadectwa przemysłowego oraz pokwitowań z uiszczonej pożyczki przeciwlotniczej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo:

a) wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę,

b) uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i unieważnienia go w części lub w całości.

c) wykorzystania uprawnień, przewidzanych w § 29 ust. 2 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 r.

d) zmniejszenia lub zwiększenia robót w granicach 25% ilości kosztorysowej bez zmiany cen oferowanych,

e) podział robót pomiędzy kilku oferentów.

Podkładki ofertowe a więc ślepe kosztorysy, wzór oferty, ogólne warunki przetargowe można nabyć w Zarządzie Miejskim Dąbrowy Górniczej(pokój Nr. 33) za cenę 7 złotych.

Szczegółowe warunki budowy gmachu szkolnego projekty i rysunki wyłożone będą do wglądu w pokoju Nr. 33 Zarządu Miejskiego codziennie w godzinach przyjęć (10 - 12) od dnia 17 kwietnia 1939 r. do dnia 26 IV. br. włącznie. —

ZARZĄD MIEJSKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Dąbrowa Górnicza, dn. 15 IV. 1939 r.

Sukces polskich pięściarzy

w Dublinie

Czwartkowy dzień na mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie należał do najszczęśliwszych dla naszych zawodników. Z trzech zawodników, którzy wzięli udział w rozgrywkach, wszyscy odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do finałowych spotkań. Pierwszym polskim bokserem, który się znalazł w finale, jest Czortek, Pisarski i Szymura przeszli do półfinałów, Kolczyński walczy również w półfinale.

W czwartek odbyły się półfinały w trzech wagach najlżejszych i ćwierćfinały w wagach średniej i półciężkiej. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej wydarzył się wypadek, który nie ma zupełnie precedensu w dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Europy. W pierwszym finale spotkali się Włoch Nardecchia i Irlandczyk Ingle. Zwyciężył zupełnie zasłużenie Włoch. Orzeczenie sędziów wywołało szaloną burzę protestów na widowni, która widocznie nie umiała się zupełnie pogodzić z porażką Irlandczyka. Publiczność nie pozwoliła zupełnie w ogóle na stoczenie dalszych walk i musiano przerwać zawody. Zwołane „Jury d'appel' anulowało decyzję sędziów, zaliczając Włochom zwycięstwo, ale skreślając Nardecchia z listy zawodników, znajdujących się w finale i kwalifikując go do walki o trzecie miejsce. Do finału dopuszczono Irlandczyka Ingle.

W drugim półfinale Niemiec Obermauer pokonał na punkty Fina Olli Lehtinena. Do finału zatem zakwalifikowano Obermauera i Ingle.

W wadze koguciej do finału zakwalifikowali się Węgier Bondi i Włoch Sergo. Bondi wyeliminował Niemca Vilke, a Sergo wygrał z Anglikiem J. Watsonem

W wadze piórkowej w pierwszym półfinale Czortek pokonał Belga Genota. — Przed zawodnikami specjaliści zagraniczni założyli Czortkowi specjalny opatrunek który okazał się zupełnie skuteczny. Czortek walczył bardzo mądrze taktycznie i bardzo ostrożnie, zasłaniając przede wszystkim oko, gdyż w razie najmniejszej kontuzji rany nad okiem, walka musiałaby być natychmiast przerwana.

W drugim półfinale Irlandczyk Dowdail wygrał nieprzekonywująco z Anglikiem r. Watsonem. W finale walczyć będą Czortek i Dowdall.

W wadze średniej odbyły się ćwierćfinały. W pierwszym spotkaniu Pisarski pokonał Włocha Bonadio zdecydowanie na punkty.

W dalszych ćwierćfinałach Irlandczyk Gallacher pokonał Szweda Oskara Agrena, Anglik Davies wypunktował Belga Carabina, a Estończyk Praadik wyeliminował Fina Suhonena. Po tej walce Praadika uważają za faworyta tej wagi.

W ćwierćfinałach wagi ciężkiej Szymura pokonał wysoko na punkty Szweda Erikssona.

W pozostałych ćwierćfinałach Koppersowi (Niemcy) zupełnie niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Anglikiem Woodcockiem. Musina (Włochy) wyeliminował ostatniego Belga Robensyna. Wreszcie Węgier Szigeti wypunktował Fina A. Lehtinena.

Po czwartkowych walkach Polska w klasyfikacji ogólnej wysunęła się na pierwsze miejsce, mając aż 7 zwycięstw. Włosi i Niemcy mają po 6 zwycięstw, a Anglicy i Irlandczycy — po 5 zwycięstw.

Szermierze czeladzkiego A.T.S.

zdobyli mistrzostwo podokręgu katowickiego

W Katowicach, w sali ośrodka WF. odbyły się eliminacyjne zawody w szabli. Mistrzostwo grupy katowickiej zdobyło KPW. (Katowice), wicemistrzostwo Amatorskie Towarzystwo Sportowe (Czeladź) zwyciężając Piotrowicki K. Sz. 11:5 pkt., a ulegając w identycznym stosunku K. P. W.

Wyniki poszczególnych walk w spotkaniu z Piotrowickim K. Sz. są następujące (zawodnicy ATS. na pierwszym miejscu): Kowalik przegrał z Biadaczem 3:5 i Chrószczem 1:5, wygrał natomiast z Muchą 5:1 i Szokiem 5:2. Koźlicki przegrał z Biadaczem 3:3, zwyciężył w pozostałych spotkaniach z Muchą 5:3, Szokiem 5:1, Chrószczem 5:3. Wikarek przegrał z Muchą 4:5, zwyciężył Biadacza 5:4, Szoka 5:3, z Chrószczem 5:3. Pawełczyk przegrał z Chrószczem 4:5, wygrał z Biadaczem 5:3, z Muchą 5:2, Szokiem 5:3.

Po tym spotkaniu ATS. przystąpił do zawodów z KPW., uzyskując następujące wyniki: Adamczak (ATS) przegrał z Kamionką 1:5, Nieslerem 2:5; Wilkiem 4:5 a wygrał z Lothem 5:4. Koźlicki (ATS) przegrał z Kamionką 3:5, Nieslem 4:5, Wilkiem 3:5, a wygrał z Lothem 5:4, Pawełczyk przegrał z Kamionką 3:5, Nieslerem 0:5, Wilkiem 3:5, a zwyciężył Lotha 5:3. Wikarek przegrał z Kamionką 3:5, Nieslerem 2:5, wygrał z Wilkiem 5:4 i Lothem 5:4.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski